

Kandydaci w ogniu pytań

Data publikacji: 18.08.2006 0:00



brak zdjęcia

Nie ma lekko. Kto chce zostać strażnikiem miejskim, musi się liczyć z tym, że jego wiedza zostanie dokładnie sprawdzona. Kto jest prezydentem, jaki mamy ustrój, jaka jest struktura samorządu, no i po co jest straż miejska? To tylko niektóre z pytań, z jakimi zmagają się potencjalni kandydaci.

*- Oprócz testu na sprawność fizyczną, kandydaci poddawani są sprawdzianom mającym wykazać umiejętność poprawnego wysławiania się, pisania bez błędów i gramatycznie, a także wiedzą ogólną, m. in. znajomością spraw związanych z samorządem - mówi **Janusz Sikora**, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Cieszynie.*

Kiedy ostatnim razem straż ogłosiła nabór do pracy, o trzy etaty walczyło osiemnastu chętnych. - *Teraz potrzebujemy jednego strażnika i znowu chętnych do pracy nie brakuje - mówi J. Sikora. - Dziwi nas jedynie, że wśród potencjalnych kandydatów brakuje kobiet - dodaje.*

Nie każdemu udaje się popisać na tzw. rozmowie kwalifikacyjnej. - *Niektórzy nawet nie wiedzą, po co jest powołana straż miejska - dziwi się komendant. - Mówią, że przede wszystkim do zakładania blokad na koła, albo do wlepiania mandatów za brak kontroli nad psami. A przecież nie taki jest główny cel naszego funkcjonowania. Spora część nie wie, w jakim ustroju żyje oraz jakimi przepisami należałoby się posługiwać przy danej interwencji. To smutne, ale niektórzy nie potrafią się nawet po polsku wypowiedzieć i kiedy prosimy, aby w kilku zdaniach się zareklamowali, wzruszają tylko ramionami nie potrafiąc wydukać ani słowa. Na szczęście jest tylu kandydatów, że zawsze znajdziemy takich, których odpowiedzi nas zadawalają.*